

Również stwierdzono, że w czasie świąt odwiedził Woroncewa w Borysławiu jakiś zagadkowy człowiek, który w listach do Woroncewa podpisywał się nazwiskiem Rumiancew.

Woroncew stanowi ciekawą i zagadkową figurę. Podawał się za inżyniera górniczego z Petersburga, a przyjął posadę pomocnika. Podaje się za Rosyana, względnie Czerkiesa rodem z Kaukazu, lecz

W ustępującym traci kolonia austriacka w Królestwie Polskim nader troskliwego opiekuna a towarzysztwo warszawskie bardzo uprzejmego i sympatycznego członka, który, aczkolwiek z pochodzenia Węgier, przez kilka lat pobytu nad Wisłą umiał sobie zjednać ogólne uznanie i zżył się z naszym społeczeństwem. To też w podróży do Bukaresztu, dokąd przeniesiono go z awansem, towarzyszą mu

częła się kolo windy rozpaczliwa walka o miejsce. Trzech górników zostało wtłoczonych między kosz a ścianę szybu, a gdy kosz uniósł się, zostali zmiażdżeni, a ciała ich nie pozwoliły koszu pójść do góry. Tymczasem nadbiegli inni górnicy, a widząc, że mają odciętą drogę, stracili przytomność i zaczęli walczyć ze sobą, nie wiedząc o co. Wpili się w siebie zębami i paznokciami, deptali się



Armia padyszacha: Piechota turecka w linii tyralierskiej z rezerwą.



Armia padyszacha: Piechota turecka na pozycji.

choć dobrze mówi po rosyjsku nie ma akcentu czyisto rosyjskiego. Włada wszystkimi słowiańskimi językami w słowie i piśmie, nadto dobrze mówi po turecku, persku, francusku, częściowo po włosku i angielsku, a bardzo dobrze po niemiecku.

serdeczne życzenia pomyślności, naszej warszawskiej kolonii, wśród której Polacy stanowią ogromną większość.

nawzajem, bili się oderwanymi kawałkami rury w odociągowej. Z całej masy siedmdziesięciu górników ani jeden nie pozostał bez ciężkiego lub lżejszego

Pożegnanie konsula austriackiego w Warszawie

Dnia 19 stycznia b. r. żegnała kolonia austriacko-węgierska w Warszawie ustępującego generalnego konsula Stefana Ugrona, udającego się na stanowisko radcy ambasady austriacko-węgierskiej w Bukareszcie.

W salonach hotelu Europejskiego odbył się wspólny bankiet, do którego zasiadło czterdzieści osób ze wszystkich sfer społecznych. Szereg toastów rozpoczął ks. prałat Gnatowski, który w swym przemówieniu podniósł osobiste zasługi ustępującego i doręczył mu pamiątkowy upominek od kolonii austriackiej, w postaci pięknego zegara w stylu Ludwika XVI. Pan Ugron podziękował serdecznie za słowa uznania stwierdzając z naciskiem, że podczas swej dwudziestoletniej kariery dyplomatycznej nigdzie i nigdy nie czuł się tak swojsko, jak wśród Polaków. Wicekonsul p. Heimroth, żegnał p. Ugrona w imieniu podwładnych, dając wyraz sympatii, jaką generalny konsul cieszył się wśród swych współpracowników, którzy mieli w nim gorliwego a jednak wyrozumiałego i troskliwego przełożonego. Dalej przemawiali pp. Jan Orszagh po słowacku, Oremus po czesku, Dr. Duma po węgiersku, Laner, Lewandowski i Dr. Zawadzki.

Pan Rolle wznosił zdrowie odjeżdżającego, jako przyjaciela Polaków, p. Ugron zaś po polsku toastował na cześć polskich kobiet, a następnie na pomyślność polskiej pracy.

Żywcem pogrzebani.

Nie przebrzmiało jeszcze echo katastrofy w Mesynie, gdy wstrząsnęła wszystkimi wiadomość o nieśczęśliwym wypadku, jaki zdarzył się w drugiej połowie stycznia w kopalni węgla w Ajce, koło Veszprimu.

Katastrofa wybuchła w szybie Ujbanya; jak twierdzą z powodu nieostrożności inspektora kopalni Hartera, który z lampką oliwną zbliżył się do przyrządu wentylacyjnego. Pył węglowy, gromadzący się zawsze skutkiem prądu powietrza koło tego przyrządu, zapalił się i wybuchł, a równocześnie płomień ogarnął cały szysz. Inspektor Harter i sztygar Sandor zginęli na miejscu. Ponieważ wentylacja ustała, powietrze wypełniło się trującymi gazami, a pożar posunął się w głąb kopalni. Pierwszy spostrzegł ogień górnik Szanto i z okrzykiem: „Pali się, ratuj się kto może!“ — rzucił się do ucieczki. Za nim pospieszyli i inni ku zjazdowi do szybu. Ponieważ wyjeżdżać mogło tylko po czterech, rozpo-



Pożegnanie konsula austriackiego w Warszawie: Stefan Ugron, były austro-węgierski w Warszawie.

uszkodzenia. Trwało to zaledwie kilka minut, gdy nastąpił nowy wybuch, zabierając z pośród walczą-



Żywcem pogrzebani: Przygotowania do pogrzebu.